Op... pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 172. — ROK XXXVI.

WTOREK

2. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W triumfalnym pochodzie do wolnej Ojczyzny.

Przez ubiegłe dwa dni świąt przeżył Kraków podniosłe chwile. Dawno nie oglądaliśmy takich tłumów publiczności skupionych w uroczystym pochodzie, takich mas delegatów i gości, co w czasie sobotnich i niedzielnych uroczystości ku czci gen. Józefa Bema.

Już od wczesnego rana panuje w mieście ożywiony ruch. Oddziały wojska zdążają ku dworcowi i ustawiają się na obszernym placu, a wzdłuż ulic, któremi ma postępować orszak, gromadzą się w szpalerach niezliczone rzesze mieszkańców Krakowa.

Na granicy Rzeczypospolitej.

W sobotę o godz. 7 rano pociąg ze włokami gen. Bema przybywa w granice Rzeczypospolitej, zatrzymując się **w Dziedzicach.** W chwili wjazdu pociągu rozlegają się strzały artyleryjskie, orkiestra wojskowa gra hymny: polski, węgierski i turecki, a delegacje miejscowej ludności oraz wieśniaków z okolicznych wsi składają wieńce do otwartego wagonu. W uroczystości bierze udział wojewoda śląski Dr. Grażyński, powstańcy górnośląscy, strzelcy, legjoniści i t. d. — Po chwili pociąg rusza w dalszą drogę, zatrzymuje się **w Oświęcimiu,** gdzie delegacje składają wieńce, a na dalszych stacjach wspaniale udekorowanych zielenią zwalnia biegu. — **W Krzeszowicach** zatrzymuje się 3 minuty. Do otwartego wozu podchodzi delegacja miasta Krzeszowic i składa na trumnie piękny wieniec z kwiatów, rosnących na grobie gen. Chłopickiego, który spoczywa na cmentarzu krzeszowickim.

Na peronie dworca krakowskiego.

21 strzałów armatnich obwieszcza Krakowowi przybycie na peron dworca krakowskiego specjalnego pociągu ze zwłokami Generała. Równocześnie rozlega się warkot szybujących nad miastem eskadr samolotowych, eskortujących pociąg. Z uderzeniem godz. 10-tej wjeżdża na peron pociąg złożony z 5 wagonów, ozdobiony chorągwiami o barwach Polski i Węgier. Wśród dźwięków polskiego hymnu opuszczają pierwsze wagony członkowie delegacji polskiej dla sprowadzenia zwłok, goście zagraniczni, oraz delegacje. Przy wagonie, mieszczącym trumnę ze zwłokami gen. Bema, udekorowanym emblematami państwowemi Polski, Węgier i Turcji, oraz inicjałami JB., zaciąga wartę honorową 4 żołnierzy.

Delegacje i goście zagraniczni.

Do opuszczających wagony delegatów podchodzą zebrani na peronie: przedstawiciel armji polskiej **insp. armji gen. Romer** w otoczeniu generałów: **Medwanowskiego** z Poznania, oraz **Smorawińskiego i Plinowskiego** z Krakowa, dalej dowódcy grup i pułków artylerji z całej Polski, delegacje wszystkich formacyj wojskowych armji polskiej, za nimi: **Dr. Günther radca legacyjny Min. Spraw Zagr. z Warszawy, pułk. Kamiński** przedstawiciel gabinetu wojskowego M. S. Wojsk., **major Próchnicki,** kierownik referatu I. gabinetu wojskowego, **wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski** w towarzystwie przedstawicieli władz krakowskich, państwowych, samorządowych i instytucyj, sekretarz Komitetu sprowadzenia zwłok **red. Grzywiński,** przedstawiciel Tow. polsko-węgierskiego w Krakowie pułk. Staniewski, rektorowie wyższych uczelni, przedstawiciele Polskiej Akademji Umiejętności i t. d. Osobną grupę stanowią konsulowie obcych państw, oraz delegacja poselstwa węgierskiego z Warszawy, przybyła do Krakowa w przeddzień uroczystości w składzie: **major Andorka** w galowym złocistym mundurze, **prof. Diveky i p. Drozdowski,** dyrektor Izby handlowej polsko-węgierskiej, wreszcie **Vassiv-bey,** charge d'affaires poselstwa tureckiego w Warszawie.

Szef delegacji polskiej, która towarzyszyła zwłokom gen. Bema z Aleppo do Polski, pułk. Przedrzymirski podchodzi do gen. Romera i składa mu raport, **że delegacja przywiozła zwłoki gen. Bema.** Wśród przybyłych gości zwracają uwagę: **przedstawiciel rządu węgierskiego gen. Balas** w paradnym mundurze, przepasany wielką białą wstęgą orderu węgierskiego, **reprezentant armji węgierskiej gen. Magay,** grupa oficerów węgierskich, członkowie delegacji polskiej: rotm. Naimski, prof. Wojciechowski reprezentant m. Tarnowa, **Włodzimierz Bem de Cosba reprezentant rodziny generała,** pułk. Dunin-Wolski szef uzbrojenia O. K. I., pułk. Trzaska-Durski dowódca I. Djonu artylerji konnej im. gen. Bema, wreszcie **hr. Czekonisz,** b. poseł węgierski w Warszawie, a obecnie prezes Izby handlowej polsko-węgierskiej w Budapeszcie.

Na lawecie armatniej.

Z otwartego wagonu salonowego oficerowie artylerji wysuwają trumnę i nakrywają ją sztandarem Rzeczypospolitej z Orłem polskim na środku, oraz sztandarami o barwach Węgier i Turcji po bokach. W tym momencie orkiestra wojskowa gra hymn państwowy, a delegacje wojskowe i cywilne wynoszą wieńce od: armji polskiej z szarfami orderu Virtuti Militari z napisem: **„Józefowi Bemowi — Wojsko Polskie“, od Prezydenta Węgier Horthy'ego z szarfami zielono-biało-czerwonemi, od narodu i armji węgierskiej, od poselstwa tureckiego i in. Dwa ostatnie wagony pociągu wypełniło mnóstwo wieńców, składanych w drodze z Aleppo do Polski.** Sześciu oficerów artylerji wynosi na barkach trumnę z drzewa dębowego, zalepioną pieczęciami i przechodzi przez salon recepcyjny wśród szpaleru 12 oficerów pułków krakowskich z dobytemi szablami — na plac dworcowy. **Trumnę wyprzedza gen. Medwanowski, niosąc w otoczeniu dwóch oficerów sztabowych na biało-amarantowej poduszce szablę zmarłego bohatera.** Oddziały wojskowe, ustawione na obszernym placu prezentują broń, rozlega się fanfara kawaleryjska, a oficerowie składają **trumnę na lawecie armatniej,** przybranej bogato zielenią i kwieciem, zaprzężonej w trzy pary białych koni. Gen. Romer składa na trumnie wieniec wojska polskiego, gen. Balas i gen. Magay wieńce węgierskie, poczem pochód rusza w kierunku Barbakanu.

Do Barbakanu.

Barwny korowód wieńców.

Niezwykle imponujący pochód, jaki rozciągnął się na przestrzeni od dworca kolejowego aż po wzgórze Wawelskie, otwiera czołowa kolumna reprezentacyjna, którą stanowią: dwaj reprezentanci Związku legjonistów, dwaj strzelcy, dwóch skautów i dwóch sokołów. Dalej posuwa się korowód wieńców od delegacyj. Wśród tego olbrzymiego korowodu wieńców, oraz delegacyj, barwną plamą odbija się **grupa wieśniaków województwa krakowskiego** ze wspaniałym wieńcem uwitym z polnego kwiecia.

Tuż za lawetą, na której spoczywa trumna, postępują: gen. Romer, wojewoda Kwaśniewski jako reprezentant rządu polskiego, dalej delegaci ministerstw, delegaci: węgierscy i tureccy, reprezentant rodziny, senat akademicki U. J., prezydjum m. Krakowa, przedstawiciele władz krakowskich, Tow. Strzeleckie, delegaci instytucyj i zrzeszeń, dalej generalicja i korpus oficerski. Zwraca uwagę **6 weteranów z r. 1863, jadących powozami w towarzystwie oficerów.** Trumna wśród szpalerów młodzieży szkolnej obojga płci i tłumów publiczności przeszła ulicami Lubicz i Basztową pod Barbakan, gdzie wśród lasu sztandarów cechowych i licznej reprezentacji rady miejskiej, prochy bohatera imieniem Krakowa przyjmuje podniosłem przemówieniem **wicepr. m. Ostrowski.**

W drodze na Wawel.

Po chwili rusza pochód z pod Barbakanu, kierując się na Wawel. Ulica Florjańska przedstawiała niezwykle barwny widok. Ze wszystkich domów zwisają chorągwie, a po obu stronach ulicy stoją z orkiestrami i sztandarami Związki zawodowe, Związki Pracowników poczt i telegr., oraz pracowników kolejowych. Od rynku do ul. Grodzkiej ustawiły się Związki Zrzeszeń Pracowników publicznych, miejskich, Urzędników kolejowych i Zjednoczenie mieszczańskie. Wspaniale przedstawiają się Związki byłych wojskowych, a to Hallerczyków, Weteranów, Sybiraków, Legjonistów i Związków inwalidzkich. **Oddziały przysposobienia wojskowego stoją w karnym ordynku od Szarej kamienicy aż do ul. Grodziej.** Stąd aż po plac Bernardyński ciągnął się po lewej stronie szpaler wojsk załogi krakowskiej.

W majestatycznym pochodzie wśród gęstych szpalerów trumna i orszak posuwają się ku wzgórzu wawelskiemu. Raz wraz rozlegała się gromka komenda: prezentuj broń!, rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego.

U stóp Zamku królewskiego.

Na placu Bernardyńskim tłumy mieszkańców miasta oczekują nadejścia pochodu. Rzuca się w oczy **wspaniała brama triumfalna** pomysłu prof. Gałęzowskiego, z płonącemi po obu stronach zniczami. Bramę z bogatą dekoracją zieleni ujmują po obu stronach **wysokie kolumny, zakończone u szczytu orłami polskiemi,** przybrane sztandarami o barwach polskich, węgierskich i tureckich. Po godz. 11-tej wśród dźwięku fanfar zbliżą się pochód ku wzgórzu wawelskiemu.

Laweta z trumną zatrzymuje się opodal bramy Senatorskiej; tu **8 pułkowników artylerji bierze trumnę na ramiona** i wnosi ją na dziedziniec arkadowy. W ślad za nią podąża cały pochód.

Na dziedzińcu arkadowym.

Dziedziniec arkadowy przedstawia niezwykły widok. Krużganki I i II-go piętra wypełnione szczelnie publiczością, a przy głównej dwubiegowej klatce schodowej, prowadzącej do odnowionych komnat zamkowych wznosi się na stopniach, zarzuconych amarantową materją **sarkofag w powodzi zieleni, nakryty bordowym brokatem z wyhaftowanemi na środku złotemi inicjałami JB.** Tło sarkofagu stanowi olbrzymich rozmiarów makata, nad którą powiewają sztandary trzech państw. **Pięknego obrazu dopełniają ustawione po obu stronach działa polskie z 16, 17 i 18-go wieku, oraz stojące na przedzie dwa średniowieczne moździerze-rewindykowane ostatnio z Rosji.** W chwili złożenia trumny na sarkofagu rozlegają się dźwięki hymnu państwowego; trzech strzelców podhalańskich w kapeluszach z piórami góralskiemi i charakterystycznych pelerynach zaciąga przed sarkofagiem **wartę honorową.**

U trumny składa **pierwszy wieniec od armji polskiej gen. Romer,** przyczem rozlega się z krużganków wspaniała pieśń „Do ojczyzny“, Nowowiejskiego, wykonana przez chóry „Echa“ i akademicki pod batutą dyr. Walewskiego. Kolejno składają wieńce na stopniach sarkofagu delegacje, a o prastare mury Zamku królewskiego odbijają się **dźwięki kantaty Zabielskiego,** oraz pieśni **„Sztandar na Kremlu“ Lachmana i utworu Moniuszki „Pieśń rycerska“.**

Rozpoczyna się defilada wszystkich grup i oddziałów wojskowych biorących udział w uroczystości. Defilada trwała do godz. 12.30 w południe.

W godzinach popołudniowych przybyła na dziedziniec arkadowy **delegacja węgierska** i złożyła na sarkofagu trzy wieńce: imieniem poselstwa węgierskiego w Warszawie złożył wieniec attache maj. Andorka, im. konsulatu węgierskiego w Krakowie konsul Marchwicki z sekr. Schablem, im. polsko-węgierskiego Twa w Krakowie prof. Uniw. Jag Dr. Dąbrowski.

Do godz. 10 wieczór przeciągały przed sarkofagiem tłumy publiczności, czcząc w skupieniu pamięć gen. Bema.

PRZYJĘCIE W STARYM TEATRZE.

Popołudniu w sali Starego Teatru odbył się obiad wydany staraniem ministra spraw wojskowych. W obiedzie wzięły udział 42 osoby, między niemi delegacje węgierska, turecka, reprezentanci władz państwowych, wojskowości i miasta. W czasie obiadu krótkie żołnierskie przemówienie po francusku wygłosił **gen. Romer,** wznosząc toast na cześć Węgier i Turcji. Odpowiedział w serdecznych słowach reprezentant armji węgierskiej gen. Mogay, wyrażając podziw dla Narodu polskiego.

W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.

O godz. 7.30 wieczór przybyli do Teatru miejskiego reprezentanci władz oraz goście. W loży rządowej na I. p. nad lożą Komisji teatralnej zasiadła delegacja węgierska z gen. Balasem, po przeciwnej stronie Prezydjum miasta z charge d'affaires poselstwa tureckiego w Warszawie Vassiv-beyem. W sąsiednich lożach oficerowie węgierscy oraz reprezentanci władz. Orkiestra Teatru gra hymny narodowe Polski, Węgier i Turcji, rozlegają się **okrzyki na cześć Węgier i Turcji.** Barwne widowisko „Krakowiacy i Górale“ wywiera na gościach zagranicznych doskonałe wrażenie. **Spacjalnie,** przez dyr. Nowakowskiego skomponowane **wstawki o powrocie prochów gen. Bema do Ojczyzny,** wypowiadane przez artystów: Burnatowicza, Komornickiego i Leliwę, spotykają się z gorącemi oklaskami.

Z Teatru goście podążają do pałacu Wielopolskich, gdzie Prezydjum miasta urządziło na ich cześć raut.

Odjazd trumny ze zwłokami z Krakowa.

Hołd młodzieży Gimnazjum Nowodworskiego.

Wczoraj, t. j. w niedzielę o godz. 7.30 rano zebrali się na dziedzińcu arkadowym Wawelu wokół sarkofagu z trumną delegaci i przedstawiciele władz. Oficerowie artylerji wzięli na barki trumnę i wśród dźwięków hymnu narodowego wynieśli ją przez główną bramę. **Po złożeniu na lawecie, pochód ruszył ul. Podzamcze i Straszewskiego, kierując się ku dworcowi.** Pochód otwierały dwa szwadrony 8 pułku ułanów z orkiestrą, poczem maszerował 20 p. p. Za nieskończonym korowodem wieńców wieziono trumnę, za którą postępowali goście zagraniczni, oraz przedstawiciele władz. Gdy laweta zbliżyła się do gmachu im. Nowodworskiego, **młodzież szkolna pod kierownictwem profesorów i dyr. Zachemskiego, obrzuciła trumnę naręczami kwiecia, a sztandar gimnazjalny pochylił się w hołdzie dla gen. Bema, b. ucznia tego Zakładu.**

Mimo wczesnych godzin na ulicach ustawiły się gęste szpalery publiczności. Przed dworcem przybycia orszaku oczekiwały sztandary cechowe, ustawione pod bramą triumfalną, delegacje młodzieży szkolnej i oddziały przysposobienia wojskowego. W chwili wnoszenia trumny na peron rozległy się pienia połączonych chórów.

Po złożeniu trumny z prochami gen. Bema do wagonu specjalnego pociągu, goście i delegacje zajęły miejsce w pociągu. W chwili odjazdu pociągu o godz. 9 rano, **artylerja oddała 21 strzałów, kompanja honorowa 5 sap. sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy.** Nad pociągiem krążyły eskadry samolotowe.

Akc. Nr. ____ A.

Uroczystości pogrzebowe w Tarnowie.

W drodze do Tarnowa gromadzą się wzdłuż torów tłumy wieśniaków, obrzucając wagon ze zwłokami stosami polnego kwiecia. **W Bochni pociąg zatrzymuje się 5 minut,** delegacja składa wieniec, poczem pociąg rusza do Tarnowa, dokąd przybywa na krótko po godz. 10 rano. Dworzec udekorowany bogato festonami z zieleni, oraz sztandarami o barwach trzech państw. Rozlegają się salwy armatnie oraz dźwięki orkiestr wojskowych. **Przewodniczący delegacji polskiej pułk. Przedrzymirski oddaje zwłoki przedstawicielowi m. Tarnowa p. Jakubowskiemu;** oficerowie artylerji biorą trumnę na ramiona, wynoszą przed dworzec i składają na lawetę zaprzężoną w 3 pary białych koni. Rusza olbrzymi **kilkudziesięciotysięczny pochód** w ul. Kolejową, ginącą wprost w powodzi sztandarów **i zatrzymuje się** przed bramą triumfalną, 2-kolumnową ze zniczami na pierwszym planie.

Przemówienie reprezentanta Węgier.

Tu przemawia im. rządu węgierskiego **gen. Balas,** zaznaczając, że duch Bema będzie żył wiecznie w narodzie węgierskim, który na znak wiecznej i trwałej pamięci, oraz wdzięczności dla bohatera Polski i Węgier **wzniesie mu pomnik w stolicy kraju — Budapeszcie.** Mowca kończył słowami:

„Wodzu bohaterski! Jak przed laty 60-ciu byłeś niezawodnym łącznikiem obu naszych narodów i kotwicą podtrzymującą nadzieje nasze, tak dziś i w przyszłości niechaj Duch Twój najpotężniejszym będzie czynnikiem, łączącym narody nasze, spoglądając z zaświatów na ziszczenie marzeń Twych: **Wolną, wielką Polskę. Prosimy** Cię składając prochy Twe na miejsce odpoczynku wiecznego, **nie zaniechaj wzniecać przyjaźni bratnich narodów naszych.** Bóg z Tobą Bohaterze“!

Na wieczny spoczynek.

Następnie rusza pochód ulicami: Krakowską, Wałową, Piłsudskiego i Bema do **Ogrodu Strzeleckiego.** Tu witają zwłoki: red. Grzywiński i pułk. Dunin Wolski. Oficerowie niosąc trumnę na ramionach, kierują się ku Mauzoleum wśród pieśni Polonezu Chopina As-dur, śpiewanej przez połączone chóry męski i żeński. **W Aleji ogrodowej przejmują trumnę oficerowie węgierscy i składają ją między kolumny Mauzoleum.** W tym momencie trębacze wojskowi grają kolejno **pobudkę starej gwardji napoleońskiej z r. 1812, apel wieczorny wojsk polskich z r. 1830, marsz Bema w Siedmiogrodzie z r. 1849 i dzisiejszą pobudkę artylerji polskiej.** Ze stóp Mauzoleum wygłasza **przemówienie gen. Romer** imieniem armji polskiej, sławiąc nieśmiertelne czyny Józefa Bema. Orkiestra gra hymn państwowy, **a delegacje wnoszą wieńce, które w liczbie około 300-tu przybyły za pochodem na trzech pojazdach konnych.**

Mauzoleum przedstawia się imponująco. Na wysepce w Ogrodzie Strzeleckim, oblanej dookoła wodą, wznosi się imponująca budowla pomysłu rektora Bohusza o 6-ciu smukłych, wysokości 18 metrów, kolumnach, które dźwigają sarkofag z napisami w trzech językach i datami. Trumna zostanie w ciągu poniedziałku złożona na sarkofagu.

Zakończeniem uroczystości była **defilada wojsk i delegacyj przed generalicją, władzami i gośćmi zagranicznymi.** O godz. 2 po południu odbył się w salach kasyna obiad, na którym wygłoszono szereg przemówień i urządzono **manifestacyjne owacje przedstawicielom Węgier i Turcji.**

Uroczystość tarnowska wypadła imponująco i na uczestnikach obchodu wywarła niezatarte wrażenie.



Dla P. T. Duchowieństwa!

znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk

A. Sulikowski

zegarmistrz

Kraków, ulica Grodzka L. 1.

Skład fabryczny założony w r. 1858.

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Rok założenia 1900. Związek 1900 rok założenia.

Katolickich Krawców

Kraków, ulica Floriańska 7. Tel. 3758.

na wyjazd do kąpiel i letnisk: poleca: piękne i tanie

Zarzutki impregnowane, prószniki, ubrania sportowe i alpac. spodnie tenisowe koce i t p.

Kilimy Gliniańskie

wyłączne zastępstwo na Kraków

nadszedł świeży transport!

Co słychać w Krakowie?

Wycieczki zagraniczne w Krakowie.

W tych dniach bawiła w Krakowie wycieczka **studentów łotewskich w liczbie 22 osób. Goście** zwiedzili zabytki Krakowa oraz Saliny **wielickie,** poczem wyjechali do Lwowa.

Wczoraj o godz. 10.40 przed południem **przybyła** do naszego miasta wycieczka **7-miu dziennikarzy austrjackich** w towarzystwie dr. **Parnesa,** szefa referatu prasowego poselstwa **polskiego** w Wiedniu. Wycieczka zabawi w Krakowie 2 dni.

Nadzwyczajne pociągi do Zakopanego i N. Sącza.

Celem udogodnienia publiczności wyjazdu na letniska, położone wzdłuż linji Kalwarja — Sucha — Nowy Sącz i Chabówka — Zakopane prowadzić będzie Dyrekcja od 29 bm. do 5 lipca włącznie z Krakowa dwa oddzielne pociągi. Pierwszy pociąg do Nowego Sącza z odjazdem z Krakowa o godz. 8.45, drugi pociąg do Zakopanego, Rabki Zdroju i Rabki Zarytego z odjazdem z Krakowa o godz. 9.35.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach bagażowych i udogodnienia nadania bagażu, który w myśl przepisów winien być opatrzony dokładnym adresem nadawcy, fukcjonować będą w Krakowie w wymienionym czasie dodatkowe wagi i kasy bagażowe. Specjalne tablice orjentacyjne umieszczone przed dworcem głównym oraz osobni informatorzy wskazywać będą właściwe miejsce, w którem należy nadawać bagaż.

We własnym interesie podróżnych jest wskazanem: aby publiczność jadąca w wymienionym powyżej okresie na letniska do stacyj od Kalwarji po Chabówkę i od Mszany Dolnej po Nowy Sącz wyjeżdżała z Krakowa pierwszym pociągiem o godz. 8.50, zaś jadąca do Rabki Zdroju, Rabki Zarytego i na linję Zakopiańską drugim pociągiem o godz. 9.45 oraz aby bagaż nadawany był możliwie jak najwcześniej przy wskazanych powyżej dodatkowych wagach i kasach bagażowych, które funkcjonować będą stale od godz. 6 do 23.

Półkolonja dla chłopców na Nowej Wsi.

Dzięki wydatnemu poparciu Ligi okręgowej, administratora dóbr Księcia Radziwiłła z Balic i piekarni p. Molickiego, utworzą XX. Misjonarze od 1 lipca w swej realności przy ul. Jul. Lea 59 na Nowej wsi **półkolonję dla 100 chłopców z dzielnic: Nowa Wieś, Czarna Wieś, Łobzów i Krowodrza.** Miesięczna opłata wynosi od 1 chłopca 2 zł. Pod nadzorem fachowego instruktora będą spędzać czas na zabawach, korzystać z bibljoteczki „Młodzieży Katechizmowej“, przyrządów gimnastycznych Sodalicji Marjańskiej itd. Półkolonja ta tem więcej godna jest poparcia, alkowiem młodzież z wyżej wymeinionych dzielnic to dzieci ludzi ubogich, nie będących wstanie wysłać swe dzięci na kolonje. Jeżeli kiedy tej młodzieży, to zwłaszcza w czasie wakacji grozi wielkie niebezpieczeństwo zepsucia. Pamiętajmy, że młodzież to przyszłość naszego narodu i że takie społeczeństwo mieć będziemy, jaką będzie młodzież. — Wszelkie datki i wpisy należy zwracać pod adresem: Księża Misjonarze, Kraków, Nowa Wieś. Nr. tel. 1548.

O autobus na Wawel.

Otrzymujemy z miasta pismo: Wawel wraca do życia i za lat kilka stanie w całym blasku królewskiej iście chwały. Liczne wycieczki, przybywające do miasta, w pierwszym rzędzie kierują się na wzgórze wawelskie. Ale nie tylko wycieczki. Na wzgórze wawelskie spieszą stali mieszkańcy Krakowa. Jedni, by być na nabożeństwie w katedrze, inni by „podumać nad pomnikiem chwały“ i dusze nasycić widokiem polskiego Akropolis. Jak starożytny Grek codziennie wchodził na zamek — Akropolis, tak obywatel Krakowa chętnie kieruje swe kroki na Wawel. **Niestety nie łatwo jest** starszym ludziom dzień po dniu wspinać się na wzgórze. Czemu tedy nie ułatwić ludziom przystępu, czemu nie otworzyć linji autobusowej na Wawel, by karetka zawoziła tylu chętnych na dziedziniec zamkowy. **Autobus miejski powinien stale kursować z Małego Rynku na wzgórze wawelskie!**

Uroczystość w Kole Przyjaciół I. Drużyny Harcerskiej w Krakowie.

Onegdaj odbyła się w lokalu Szkoły Pracy Społecznej w Krakowie przy ul. Karmelickiej 32, podniosła uroczystość pożegnania **prof. Kolanowskiej** długoletniej przezesowej Koła Przyjaciół I drużyny harcerskiej w Krakowie odjeżdżającej na stałe do Warszawy. Na pożegnanie zebrało się liczne grono członków-Przyjaciół i cała drużyna w liczbie 80 harcerzy, składając tem samem dowód głębokiej wdzięczności niezmiernie zasłużonej Przyjaciółce Harcerstwa. Dziś dzięki jej pracy K. P. H. przy tej drużynie zajmuje pierwsze miejsce w Krakowie, a drużyna, którą się Koło opiekuje została ostatnio trzykrotnie wyróżniona ponad inne i wybiła się na naczelne miejsce w Hufcu Krakowskim. Uroczystość przybrała niezmiernie serdeczny i familijny charakter.

Opiekuj się zwierzętami.

Otrzymujemy nast. uwagi: Nie mogę się powstrzymać od wypowiedzienia tego co wszystkim dobrze i uczciwie myślącym leży na sercu: ta nadzwyczajna obojętność na los zwierząt. **Bicie koni** nie wywołuje żadnego wrażenia u przechodzącej publiczności: **pies bezpański jest prześladowany na każdym kroku; falangi niedorostków, a nawet starszych zastawiają sidła na ptaki,** które nietylko umilają śpiewem parki i ogrody, lecz także są nader pożyteczne, oczyszczając drzewa z liszek i robactwa. Nawet biedne drzewa nie doznają spokoju, jakiego zażywają w każdym kulturalnym kraju i obdarte z kory przez bezmyślnych, świecą rozdartą raną, jak niemą skargą. I co pomoże Tow. opieki nad zwierzętami, kiedy na interwencję członków słyszy się niemal z reguły taką odpowiedź. „A czy to pani pies?“ Albo: „Kupiłem konia i mogę go bić, jak mi się podoba“ lub: „Co mnie to obchodzi“. I dziwne, że kraj pasieczny nie wierzy w ustrój społeczny pszczół, które żyją dla jednej i jedna dla wszystkich.

Zabójstwo w Nowej Olszy.

Karol Watras, zam. w Nowej Olszy skradł niejakiemu Henrykowi Lenczewskiemu, dorożkę w ulicy Rakowickiej. Lenczowski przy pomocy drugiego dorożkarza Cudki z Rakowic wszczął poszukiwania za dorożką w trakcie, których natrafili na Watrasa za Nową Olszą i chcieli go zatrzymać. **Watras wydobył rewolwer i oddał w kierunku ścigających go cztery strzały, z których jeden ugodził Lenczowskiego, tak że ten poniósł śmierć na miejscu.** Przy pomocy nadbiegłego posterunkowego przytrzymano Watrasa, odebrano mu rewolwer i osadzono go w aresztach.

—o—

Kraków, 1-go lipca 1929.

Poniedziałek 1: św. Rumolda.

Wtorek 2: Nawiedzenie N. M. P.

Wtorek 2: wsch. słońca o godz. 3.43, zach. o 19.44.

—o—

DODATKOWY POBÓR WOJSKOWY odbędzie się dnia 5 lipca br. o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Jabłonowskich 19. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych 1906, 1907 i 1908 roku, którzy z jakiegokolwiekbądź powodu nie stawili się dotychczas przed komisją poborową, aby w dniu 5 lipca b. r. się stawili, przynosząc ze sobą dokumenty osobiste oraz dowody stwierdzające niemożność stawienia się w przepisanym terminie.

WYSTAWA TEATRALNA W WARSZAWIE. Wydział Wykonawczy Wystawy Teatralnej, organizował w Warszawie ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu W. Bogusławskiego (w skład którego wchodzą pp.: A. Śliwińscy, A. Szyfman, B. Szczurkiewicz, C. Zaremba, T. Trzciński, J. Osterwa, Fr. Rychłowski, Dr. M. Treter, Wł. Zawistowski i A. Strzelecki) **zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób,** posiadających w swych zbiorach odpowiednie rękopisy i autografy, druki, obrazy, rzeźby, modele, plakaty, ryciny, fotografje oraz przedmioty pamiątkowe o charakterze historycznym i artystycznym z dziedziny rozwoju teatru w Polsce, o łaskawe zgłaszanie ich na wystawę, która znajdzie pomieszczenie w Salach Redutowych Teatru Wielkiego. **Zgłoszenia** pisemne (nie przedmioty) uprasza się nadsyłać p. adr.: **Dr. M.** Treter, Warszawa, Trębacka 4 m. 3. (tel. **115.51**) gdzie też można zasięgnąć wszelkich informacyj w tej sprawie.

ZAPROWADZA SIĘ RELACJE TELEFONICZNE: 1) między Bieczem, Gorlicami. Krynicą, N. Sączem, St. Sączem, Tarnowem oraz Żmigrodem a Medzilaborce w Czechosławicji. 2) między Jasłem a Humennie w Czechosłowacji. 3) między Krakowm a Medzilaborce, Humennie, Debšina i Uzhorod w Czechosłowacji.

POŻAR W URZĘDZIE POCZTOWYM W NOWYM TARGU. Dnia 27 b. m. około godziny 2-giej w nocy, wybuchł pożar w urzędzie pocztowym w Nowym Targu, na sali ekspedycji; ogień zniszczył około 50% zawartości worka przesyłkowego z prywatnemi listami zwykłemi i poleconemi, oraz korespondencję miejscowych urzędów państwowych i samorządowych, nadanych do wysyłki na kolej. — Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. — Szkoda na razie nieustalona.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Włamanie“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemniczy Cowboy“.

UCIECHA: „W wirze Wielkomiejskim“ w roli głównej Lon Chaney.

BAGATELA: „Przez głodową śmierć“.

SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.

NOWOŚCI: „Miasto cudów“.

WARSZAWA: „Nie ożenię się“.

CORSO. „Zemsta hiszpana“ (Carlo Aldini) i „Jak powstaje człowiek?“ (tylko seanse nocne o godz. 10.45 wieczorem).

Luna-Park na Błoniach

Całkowita zmiana zeszłorocznego programu.

Otwarty do godz. 12-tej w nocy.

OPERETKA LWOWSKA W KRYNICY.

Jak corocznie z dniem pierwszego lipca br. rozpoczyna swoje występy w Krynicy Operetka lwowskiego Teatru Miejskiego. Mając na celu wysoki poziom artystyczny tych przedstawień teatr lwowski przybędzie do Krynicy z całym zespołem operetkowym, złożonym z najwybitniejszych sił artystycznych, które reprezentują pp. **Grabowska, Korabianka, Kulczycka, Miłowska,** Rylska, **Lorczyńska, Poleska,** Bojanowski, Dembowski, Kopczyński, Kowalski, Kuligowski, Malinowski, **Ruszkowski,** Sowiński, Szosland, Szmidt, Tatrzański i w. in. Sztukę choreograficzną reprezentować **będą Mila Kamińska i Maryla Martówna,** oraz cały zespół baletowy z baletmistrzem teatru lwowskiego **Józefem Ciesielskim na czele.** W repertuarze składającym się z najlepszych i najpopularniejszych obecnie utworów muzycznych przywozi teatr lwowski: „Paganiniego“ i „Carewicza“ Lehara. — „Narzeczoną bojara“ Engel-Bergera, „Tylko Ty“, „Baron Kimel“ i „Lady Chic“ W. Kollo, „Księżniczka dolarów“ L. Falla, „Orłow“ Granichstaedtena, „Miss Iks“ G. Edwardsa, „Jedną jedyną noc“, R. Stolza, „Nitouche“ Herve'go. „Księżniczkę czardasza“, „Hrabinę Maricę“ i „Księżniczkę Cyrkówkę“ E. Kalmana. Nadto teatr lwowski zjeżdża do Krynicy z własnym kilkuwagonowym zapasem dekoracji i utensilji teatralnych. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach **reżyserów Kuligowskiego i Tatrzańskiego** z dyr. **Zarembą na czele,** kierownictwo muzyczne objęli kapelmistrze **pp. Seredyński i Wojarowicz.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wyrok na b. min. Czechowicza odroczony.

Warszawa, 29. 6. (PAT). Dziś o godz. 9-tej wieczorem, po 11-ogodzinnej naradzie, przewodniczący prezes Supiński ogłosił następującą uchwałę Trybunału Stanu:

Zważywszy, że w myśl art. 4 i 7 Konstytucji, uchwalanie budżetu i kontrola wykonania tegoż stanowią wyłączne i podstawowe prawo ciała ustawodawczego, zaś stosowanie się do budżetu i wyliczenie się z dokonanych wydatków, zasadniczy, konstytucyjny obowiązek rządu;

że jedynie Sejm powołany jest do merytorycznej oceny otwartych przez rząd kredytów i dokonanych wydatków;

że oceny takiej, w razie uchylania się przez rząd od wykonania swojego obowiązku konstytucyjnego przez niezgłoszenie do zatwierdzenia Sejmowi kredytów dodatkowych, bądź zamknięć rachunkowych, Sejm władny jest dokonać w każdym czasie, nie wyczekując nawet przedstawienia rządowego (art. 7 Konstytucji) **i wniosku Najwyższej Izby Kontroli** (art. 9 Konstytucji);

że w uchwale sejmowej z dnia 20 marca 1929 r. Trybunał Stanu nie znajduje ostatecznej oceny merytorycznej otwartych przez Gabryela Czechowicza, b. ministra Skarbu, poza budżetem kredytów;

że w aktach Trybunał Stanu znajduje się obecnie materjał do takiej oceny;

że należyte rozstrzygnięcie sprawy, przekazanej Trybunałowi Stanu, wymaga uprzedniej merytorycznej oceny przez Sejm kredytów otwartych przez oskarżonego poza budżetem;

że zgodnie z art. 15 ustawy o Trybunale Stanu, przepisy ustawy postępowania karnego mogą mieć w postępowaniu przed Trybunałem Stanu tylko odpowiednie zastosowanie;

Trybunał Stanu jednogłośnie postanawia:

Postępowanie w sprawie niniejszej zawiesić do czasu wydania przez Sejm Rzeczypospolitej uchwały, zawierającej ocenę merytoryczną zakwestjonowanych przez Sejm pod względem formalnym kredytów.

Wrażenie i konsekwencje orzeczenia.

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.). Orzeczeniem Trybunału Stanu byli licznie zebrani słuchacze **zaskoczeni.** Minister Car okazywał silne zdenerwowanie. P. Czechowicz, który w piątek zdawał się być bardzo zadowolony, teraz był bardzo przygnębiony. obrońca Paschalski zmieszany. Oskarżyciele zdawali się być zadowoleni. Komentarze były najróżnorodniejsze, a senatorzy jakby na dany znak zaczęli interpretować odpowiednie postanowienie. Trybunału, zaś nadzwyczajne wydania prasy sanacyjnej przed stawiały je w zupełnie fałszywem świetle. Dość powiedzieć, że „Głos Prawdy“ przedstawił orzeczenie Trybunału, jako niemal uwalniający wyrok (!).

Poseł Pieracki, jeden z oskarżycieli, w rozmowie z naszym korespondentem oświadczył: Uchwała Trybunału Stanu zawiesza postępowanie przeciwko p. Czechowiczowi aż do wydania przez Sejm uchwały, zawierającej merytoryczną ocenę zakwestjonowanych pod względem formalnym kredytów. **Postępowanie nie zostało umorzone.** Przy wydaniu tej uchwały zastosowano analogiczny przepis art. 634 ustawy o postępowaniu karnem, który postanawia że sąd może uznać za niezbędne zawieszenie rozprawy w celu zebrania materjału uzupełniającego i po jego otrzymaniu rozprawa odbywa się w dalszym ciągu. **Decyzją Trybunału Stanu zostało odparte stanowisko prawne p. Czechowicza i jego obrony, jakoby przed odpowiedzialnością konstytucyjną powinna mieć miejsce odpowiedzialność parlamentarna. Decyzja Trybunału Stanu posiada zasadnicze znaczenie w kwestji problemu konstytucyjnego, który stanowi istotę sporu przed Trybunałem i najzupełniej staje na stanowisku Sejmu, w szczególności stwierdza, iż uchwalenie budżetu i kontrola nad jego wykonaniem jest zasadniczem i podstawowem prawem ciał ustawodawczych, natomiast, że rząd ma bezwzględny konstytucyjny obowiązek stosować się do ustawy budżetowej i wyliczyć się z dokonanych wydatków.**

Decyzja Trybunału Stanu wypowiada też wysuwano logicznie z postanowień konstytucji, wysuwa logicznie z postanowień konstytucji, iż na wypadek jeżeli rząd uchyla się od konstytucyjnego obowiązku zgłoszenia kretytów dodatkowych, względnie jeżeli nie przedkłada zamknięć rachunkowych, Sejm ma prawo każdej chwili dokonać merytorycznej oceny wydatków, poczynionych przez rząd, nie czekając nawet przedłożenia rządowego i wniosku N. I. K. P. Tyle p. Pieracki.

Dalsza procedura wyglądałaby w sposób następujący: Trybunał przesyła marszałkowi Sejmu akta. Sejm, mając obecnie materjał, wyda merytoryczną ocenę przekroczeń budżetowych niezależnie od tego, jak postąpi rząd i N. I. K.

Wobec pozostawania p. Czechowicza pod oskarżeniem mowy być nie może o powołaniu go na ministra skarbu, czemu dawano niejednokrotnie wyraz w kołach sanacyjnych i dlaczego p. Matuszewski objął tylko kierownictwo teki skarbu.

Wspaniały przebieg zlotu sokołów w Poznaniu.

Poznań, 29. 6. (PAT). Inauguracją wszechsłowiańskiego zlotu sokolego w Poznaniu była uroczysta akademja w auli Uniwersytetu Poznańskiego urządzona w piątek wieczorem.

W sobotę od rana na boisku Sokoła odbywały się ćwiczenia młodych. W tym czasie przybywały tam kolejno delegacje zagraniczne ze sztandarami. Koło godz. 10-ej boisko było **już szczelnie wypełnione tysiącami na zlot przybyłych sokołów.**

O godz. 11-tej przybył na boisko ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i odprawił Mszę św. przy ołtarzu polowym. Po Mszy ks. **arcybiskup** odczytał depeszę Ojca Świętego i **od J. E. prymasa z życzenami i błogosławieństwem dla sokolstwa.** Następnie przemówił krótko przezes sokolstwa polskiego p. Zamoyski, poczem uformował się olbrzymi pochód.

Pochód otwierał oddział kolarzy, dalej szły **delegacje gości zagranicznych, mianowicie związków gimnastycznych angielskich, belgijskich, francuskich i włoskich.** Następnie kroczyły zastępy sokołów polskich z Ameryki ze słynną orkiestrą doboszów na czele. Dalej szło **sokolstwo czechosłowackie, polscy sokoli z Francji, Niemiec i Rumunji,**

Pochód przeszedł ulicami miasta, poczem powrócił na boisko, gdzie po przerwie obiadowej rozpoczęły się popisy sokole. Najpierw wystąpiła młodzież. następnie oddziały sokołów polskich z Niemiec, poczem ćwiczyły druchny czeskie, polskie, a w końcu odbył się masowy pokaz ćwiczeń wolnych sokołów polskich w liczbie 4.000. Zawodom, które wypadły nadzwyczaj pięknie przypatrywały się olbrzymie masy publiczności, które frenetycznemi brawami nagradzała najpiękniejsze momenty ćwiczeń.

Poznań 30. 6. (PAT). W dalszym ciągu zlotu sokolego odbywały się dziś po południu na boisku przy tłumnym udziale publiczności ćwiczenia pokazowe, głównie drużyn zagranicznych. Entuzjastycznie były przyjmowane efektowne ćwiczenia drużyny polskiej z Ameryki.

Lotnicy „Numancji“ znalezieni.

Londyn, 29. 6. (PAT). Agencja Reutera donosi z Azorów, że brytyjski transportowiec lotniczy „Eagle“, który od kilku dni poszukiwał hydroplanu hiszpańskiego „Numancja“, zamel**dował drogą radjową o znalezieniu, zaginionego od tygodnia, aparatu i lotników hiszpańskich.**

Radjodepesza brzmiała: „Wysłany przez nas **z pokładu „Eagle“, hydroplan „Rorner Wal“ znalazł lotników hiszpańskich w punkcie 36.28 szer. półn. i 26.14 dług. zach. Transportowiec przybył natychmiast na wskazane miejsce i wziął na swój pokład „Numancję“, która jest lekko uszkodzona.** Załoga „Numancji“ czuje się dobrze“.

Transportowiec „Eagle“ zdąża obecnie do Gibraltaru z hydroplanem i lotnikami.

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ W BARCELONIE WYJEDZIE Z POLSKI 7 WRZEŚNIA.

Polski Klub Turystyczny w Warszawie organizuje w czasie od 8 do 29 września b. r. trzytygodniową wycieczkę do Barcelony na odbywającą się tam wszechświatową wystawę. Program wycieczki, poza zwiedzeniem wystawy, obejmuje również sześciodniowy pobyt w Paryżu, oraz interesującą turę po Hiszpanji.

Wiadomości sportowe.

Wyniki ligowe.

Kraków. Wisła—Turyści 5:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo czerwonych. Bramki zdobyli Reyman I. (3), Kowalski i Adamek po jednej.

Kraków. Garbarnia—I. F. C. 2:2 (1:2). Nadzwyczaj słaba gra Garbarni, która z trudem zdołała uzyskać wynik remisowy.

Warszawa. Warszawianka—Cracovia 2:2.

Lwów. Warta—Czarni 4:1 i Warta—Pogoń 3:2 Pełny sukces Poznaniaków, grających dwa mecze dzień po dniu.

W. Barzycki zdobył ponownie kolarskie mistrzostwo Krakowa.

Na torze kolarskim Cracovii rozegrano dn. **29 czerwca** bieg kolarski o mistrzostwo Krakowa. Bieg wygrał po ładnym finiszu, zeszłoroczny mistrz Krakowa **W. Barzycki** (Cracovia) uzyskując czas **13.1 sek.** na ostatnich 200 m. Drugie miejsce zajął Łaptaś (Legja), trzecie Kluska (Legja). Resztę wyników dwudniowych zawodów, z powodu braku miejsca, podamy w następnym numerze.

XI. Międzynarodowy turniej tennisowy
o mistrzostwo Krakowa.

Na kortach Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie rozpoczął się dnia 28 czerwca XI. Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Krakowa. Wyniki dotychczasowych spotkań przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Ćwierćfinały: Lautner—Pohorylles 6:0, 8:6; Prochowski—Zachar 6:2, 9:7; Liebling—Nawratil 6:4, 7:5; Botez—Czyżowski 6:1, 6:2. Półfinały: Botez—Liebling 6:1. 4:6, 6:1; Lautner—Prochowski 6:1, 6:1. Finał Botez—Lautner zostanie rozegrany dzisiaj (poniedziałek 1 VII.) o godz. 4 po południu.

Gra pojedyncza pań: Jędrzejowska—Köhlmann 6:1, 6:0; Orzechowska—Landmanowa 6:4, 7:5. Finał: Jędrzejowska—Orzechowska zakończył się pewnem zwycięstwem Jędrzejowskiej 6:1, 6:0.

Gra podwójna panów: Ćwierćfinały: Liebling—Lautner contra Popiel—Zamojski 6:2, 6:3; Konopka—Zachar c. Altschüller—Pohorylles 6:2. 4:6, 6:4; Horain—Czyżowski c. Jentys—Haliński 6:3. 6:2, Botez—Herck c. Nawratil—Chyliński 6:3, 7:5.

Gra podwójna mieszana: Boniecka—Horain c. Landmanowa—Herck 6:3, 6:2, Cara Costea—Botez c. Margulìesowa—Zamojski 6:2, 6:2, Orzechowska—Nawratil c. Raciborska—Konopka 6:1. 6:3, Jędrzejowska—Zachar bez gry.

Półfinały i finały odbędą się dzisiaj, oraz dalszy ciąg gier z wyrównaniem.

ZAWODY LEKKOATLETEK NA BOISKU WISŁY.

Nowe rekordy okręgu.

29 czerwca odbyły się wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne pań, zorganizowane przez sekcję lekkoatlet. Wisły. Mimo niestartowania zawodniczek Wisły i Cracovii, zawody wypadły wcale dobrze, przynosząc nowe rekordy okręgu, uzyskane przez zawodniczki Makkabi. Wyniki są następujące:

Bieg 80 m.: 1) „Maryla“ (Mak.) 11 s., 2) Glassnerówna (Mak.), 3) Lola (AZS.).

Bieg 200 m.: 1) Stępniowska (Legja) **30.8 s.**

Bieg 50 m.: 1) „Maryla“ (M.) 7 sek.

Bieg 80 m. przez płotki: 1) Freiwaldówna (M.) (valk-over) 14 s.

4×100 m.: 1) Makkabi 56.6 s. Nowy rekord okręgowy.

4×75 m.: 1) Makkabi 41.2 s. (valk-over). **Rekord okręgu krakowskiego, gorszy o 2 dziesiąte sek. od rekordu Polski.**

Rzut dyskiem: 1) Freiwaldówna (M.) 22.21 m., 2) Stępniowska (Legja) 21.15 m.

Skok wzwyż: 1) Metzendorfówna (M.) 114 cm., 2) Szeleźnikówna (Legja) 110 cm.

Skok wdal: 1) Freiwaldówna (M.) 4.71 m., 2) Glassnerówna (M.) 4.37 m., 3) Lola (AZS.) 4.27 m.

Ul. św. Gertrudy 5. Kinoteatr „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5.

Dziś i codziennie.

Porywający film awanturniczy największej wytwórni amerykańskiej UNITED ARTISTS

SYN PRERJI

Zachwyt wzbudzający dramat niezwykłych przygód i miłości, rozgrywający się wśród bezkresnych preryj Zachodniej Ameryki. — W głównych rolach:

Barbara Bedford, oraz niezrównany **Harry Hard**

Program uzupełni arcywesoła farsa amerykańska. — Dla wszystkich dozwolone.

Początek o godzinie 5, 7, 9·10 w niedzielę i święta o godzinie 3-ej, popołudniu.

Z życia młodzieży polskiej.

Zjazd Patronów Stowarzyszeń Młodzieży Pol. w Radomiu.

Ruchliwy Związek Stowarzyszeń Młodzieży na diecezję Sandomierską, w dniach 17 i 18 czerwca zorganizował w Radomiu Zjazd Patronów Stowarzyszenia Młodzieży, z ziemi Sandomiersko-Radomskiej. Celem Zjazdu było omówienie metod pracy i jej ujednostajnienie. **Na Zjazd przybyło przeszło 150 osób z pośród duchowieństwa i świeckich.** Prace zjazdowe rozpoczęto Mszą św. odprawioną przez Ks. kan. Sykulskiego w kaplicy przy ul. Świeżej. Zjazd imieniem Pasterza diecezji powitał ks. kan. Sykulski. Sekretarz Jeneralny podzielił się z dorobkiem dotychczasowej pracy Związku, Stowarzyszeń oraz nakreślił program pracy. Do prezydjum powołano na przewodniczącego ks. prob. Górkę z Kotuszowa, na sekretarza p. Armatyna, na asesorów p. Bojarską i p. Sawę. Przedpołudnie poświęcono rozważaniom pracy Stowarzyszeń jako części pracy duszpasterskiej. Referaty na ten temat wygłosili Sekretarz Jeneralny Ks. Rogóż z Tarnowa i ks. kan. Sykulski.

Po południu wygłosił Ks. Rogóż referat „Jakiemi metodami obecnie w pracy naszej mamy się posiłkować i jak przezwyciężać trudności w pracy organizacyjnej. P. Orłowska wygłosiła odczyt na temat „Jaki typ młodzieży chcemy wychować w organizacjach“. Godziny wieczorowe poświęcono na zebrania wzorowe Stowarzyszeń Młodzieży Radomskich, w których program zajęli udział.

Następnego dnia wygłoszono referaty: „Rola społeczeństwa starszego w organizacji młodzieży, p. prof. Gołąb, Ks. prob. Kasprzycki. „Jak można w naszej organizacji młodzież przygotować do praktycznego życia“ — mówiły p. Orłowska z Krakowa i p. Walewska Marja z Ko wali. „Wychowanie fizyczne i przysp. wojskowe“ — p. Stanisław Sawa.

Dobór tematów, zainteresowanie przyjezdnych. doświadczenie prelegentów, ożywiona dyskusja wykazała serdeczną troskę naszego społeczeństwa o dobro młodzieży, tej przyszłości narodu. Wśród uczestników nastrój był miły, serdeczny, czego wyrazem była wspólna herbatka.

Tak liczny zjazd wybitnych jednostek pracujących społecznie świadczy dobitnie, że działalność Związku Młodzieży Polskiej i jej kierownik Ks. Jan Koziński, zdobył sobie zaufanie katolicko wyrobionego społeczeństwa, które na zew staje ochotnie do pracy.

Radjo.

Wtorek 2 lipca.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 17 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag.; 17.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 19.20 Transmisja z opery katowickiej. Po operze komunikaty z Warszawy.

Portrety generałów na P.W.K.

(Z listów do Redakcji)

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Powróciwszy z przepięknej Wystawy Poznańskiej pragnąłbym pod adresem miarodajnych czynników skierować kilka swoich uwag, które nasunęły mi się w momencie zwiedzania pawilonu Ministerstwa spraw wojskowych.

Celem wystawy było pokazanie światu dorobku naszej pracy kultury w naszem dziesięcioleciu, w którym to czasie umysł niepowszednich ludzi silił się. by stworzyć warunki dla spokojnej pracy. Te warunki spokojnej pracy stworzyła armja polska, lecz zapominać nie wolno, że armję zorganizowali ludzie, stwarzając podstawy te, bez których armja egzystować by nie mogła. Każdy z nas żyjących widział dobrze ten chaos w chwili naszego wschodzącego świtu, dość wspomnieć wędrówki wojsk austro-niemieckich, gromady jeńców przez nasz kraj, granice nieustalone i zagrożone przez Czechów, bolszewików i Rusinów, a w dodatku tworzące się wewnątrz kraju jakieś republiki lubelskie, tarnobrzeskie itd., które bynajmniej w opanowaniu chaosu nie pomagały i zaszczytu twórcom tych nie przynosiły.

Każdemu więc wiadomo, iż w dziale podstawowym tworzenia siły zbrojnej jeszcze na**wet przed przybyciem ówczesnego Naczelnika Państwa z Magdeburga ster organizacji armji dzierżył w swych dłoniach ś. p. generał Rozwadowski**, zasłużony organizator sił dla obrony Lwowa, gdzie też jak szeregowy z karabinem w ręce walczył, człowiek o ogromnych zasługach dla kraju. Wśród jego współpracowników widzieliśmy gen. **Szeptyckiego**, b. dowódcę Legjonów, gen. **St. Hallera**, zasłużonego szefa sztabu i organizatora sztabu generalnego. Dalej generała **Władysława Sikorskiego**, b. ministra spraw wojskowych, b. premjera i b. szefa sztabu, wybitnego taktyka, którego pociągnięcia taktyczne były naukowym przedmiotem studjów Ecole de guerre we Francji.

Tymczasem wśród całego szeregu młodych, a nieznanych generałów, których portrety umieszczono na wystawie i na głównem miejscu, **niema tych właśnie, którym, rzecz sądząc objektywnie, mamy wiele do zawdzięczenia, a tembardziej dorobek pracy naszego dziesięciolecia,** tak pięknie poza tem ilustrowanego na Powszechnej Wystawie Poznańskiej.

Non faire!

Racz, Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy poważania **S. Michałowski.**

Oszczędności inwestycyjne w praktyce.

W związku z zapowiedziami wydatnego ograniczenia inwestycji, o których mówił p. kierownik min. skarbu przytaczamy krótkie informacje o charakterze tych ograniczeń budżetowych.

Największą pozycję oszczędności dać ma zaniechanie inwestycyj w dziedzinie kolejnictwa. Oszczędności te przekroczą kwotę 70 milj. złotych, która w przybliżeniu odpowiada stratom, jakie poniosły koleje wskutek katastrofalnej zimy. Ze względów państwowych budowa linji kolejowej łączącej Śląsk z Gdynią będzie prowadzona nadal. to samo dotyczy rozpoczętej budowy linji kolejowej Druja — Woropajewo w województwie nowogródzkiem.

Drugą z kolei największą pozycją oszczędności, a mianowicie około 18 milj. zł. ma dać **ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.** Dalej idą: Ministerjum Reform Rolnych — 16 milj. zł., Poczta i Telegraf — 12 milj., Ministerjum Skarbu — 10 milj., **M. S. Wojsk. — 7 milj.(!)** M. S. Wewn. — 6 milj., Min. Rolnictwa — 4 milj. i wreszcie Min. Przemysłu i Handlu — 1.250 zł.

„Usamodzielnienie gospodarcze“ kolei.

Sprawa przekształcenia kolei w samodzielną jednostkę gospodarczą poczyna przybierać kształty realne. Ministerstwo komunikacji wypracowało już pewne w tym kierunku plany. Wbrew przyjętej powszechnie na Zachodzie zasadzie komercjalizacji poszliśmy drogą pośrednią.

Minister komunikacji inż. Kühn złożył Radzie Ministrów projekt usamodzielnienia kolei; **polega on na wyodrębnieniu majątku kolei z całokształtu majątku państwowego, na nadaniu kolejom osobowości prawnej, co umożliwi im prowadzenie samodzielnej polityki finansowej i zaciąganie pożyczek.**

Dyrektorem jeneralnym przedsiębiorstwa kolejowego będzie jednak każdorazowy minister komunikacji i wogóle pod względem zarządu nic się nie zmieni.

Będzie to właśnie owo „zorganizowanie kolei na zasadach autonomicznych“, które przewiduje plan stabilizacyjny.

Astronomiczne cyfry dochodów obywateli Stanów Zjednoczonych.

Profesor Uniwersytetu Kornell-Copeland obliczył, iż w r. ub. **ogólny dochód z zarobków wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych A. P. wyniósł 89 biljonów dolarów.** Suma ta nieuwzględnia jeszcze wartości pracy domowej gospodyń.

Z dochodów tych wydano na zasadnicze koszty utrzymania **45 biljonów**, reszta zaś zu. żyta została na odzież. inwestycje, artykuły zbytku, depozyty bankowe i t. d.

Rosja rozpija się w coraz szybszem tempie

„Prawda“ podaje wyciągi z referatu Łarina, z których wynika, iż konsumcja alkoholu w Rosji zwiększyła się w porównaniu z latami przedwojennymi o 25%. Rosja konsumuje obecnie **110 miljonów wiader wódki i innych spirytualjów.** Konsumcja wódki monopolowej i samogonki w miastach wynosi 75% konsumcji przedwojennej, natomiast na wsi — 150% w stosunku do konsumcji przedwojennej. Miasta kosumują zatem o 25% mniej wódki niż przed wojną, wieś zaś w Rosji spożywa alkoholu o 50% więcej niż przed r. 1914.

WZROST EKSPORTU ŁODZKIEGO.

Eksport wyrobów włókienniczych z Łodzi wzmaga się z miesiąca na miesiąc. W maju br. Łódź wywiozła na rynki zagraniczne towarów włókienniczych na 6.600.000 zł., podczas gdy w kwietniu eksport z Łodzi nie przewyższył 4 milj. zł. W maju zaś ub. r. wyraził się sumą 4,800.000 zł.

Z WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH.

Wyszedł z druku zeszyt 12 „Przeglądu Gospodarczego“ z dn. 15 czerwca, zawierający następującą treść: „Sytuacja“ — E. R.; „Zjazd Ekonomistów w Poznaniu“ — A. K. Ivanka; „Konwencja antyreglamentacyjna a traktat z Niemcami“ — A.; **„Wykonanie budżetu z r. 1928/29“** — H. Br.; „Z gospodarczego położenia W. Brytanji“ — dr. St. Janicki; „Niemiecki protekcjonizm agrarny wobec genewskiej polityki wolnej wymiany“ — dr. J. Adamkiewicz.

Ponadto zeszyt zawiera Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Statystykę.

Humor.

W kropce. — Wszystkiego trzeba się uczyć, synku — poucza mama Antosia. Najpierw uczymy dziecko stawiać pierwsze kroki. — Mamusiu — przerywa Antoś — a kto uczy małe rybki, żeby się nie potopiły, zanim się nauczą pływać?...

Rzeczy ciekawe

Smoking będzie wkrótce zabytkiem muzealnym.

Godziny smokingu, który zresztą nawet w jego ojczyźnie Anglji był noszony niezmiernie rzadko, są obecnie już policzone. Taka wieść płynie z Londynu. Okazuje się, że najmodniejszym obecnie jest ciemnobronzowy żakiet, wprowadzony w modę przez następcę tronu angielskiego, który nie przestaje dręczyć krawców londyńskich coraz to nowszemi pomysłami. Już w ostatnich tygodniach smoking zniknął prawie zupełnie nawet w zebraniach w domach, w rodzinie.

Kobiety śnią więcej niż mężczyźni.

Pewien amerykański lekarz, oddany specjalnie badaniom psychjatrycznym, zadał sobie trud przeprowadzenia statystyki snów mężczyzn i kobiet.

Po długich badaniach, na podstawie bardzo obfitej statystyki, uczony amerykański doszedł do wniosku, że na 100 mężczyzn dziesięciu z nich miewa sny, a na sto kobiet 33.

Naogół więc kobiety więcej marzą przynajmniej we śnie, niż mężczyźni.

Czy może nietylko we śnie...

Według statystyki amerykańskiej stwierdzonem jeszcze zostało, że na sto ludzi 9 tylko nie miewa wogóle żadnych snów.

SZCZEROŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.

Znany rysownik paryski, Forain, był prawdziwym fanatykiem prawdomówności.

Prawdomówność ta i sarkazm, z jakim wyrażał swe myśli bez ogródki, uczyniły z niego istne „enfant terrible“, którego obawiano sie i strzeżono.

Otóż zdarzyło się raz, że w pewnem towarzystwie, w którem znajdował się i artysta, pewna starzejąca się już kokietka, umizgując się, rzekła:

— Gdybym zauważyła, że się starzeję, tobym się zastrzeliła...

— Ognia! — zagrzmiał w tejże chwili stentorowy głos Forain'a.

NA RATY!
NA SEZON WIOSENNY I LETNI
Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie.
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają
K. JAROSZ i Spółka właśc. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Pończochy damskie i dziecinne skarpetki męskie, bielizna damska i męska również wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych poleca
Zofja Aksakowa
Kraków. Wiślna 4.

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się. Plac Marjacki 7. I. p. 72

Kanarki
harceńskie wzorowe, śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 5 zł., wyśle pocztą za pobraniem
Gajewski Stan., Bochnia
ulica Brzeźnicka 1427.
dawniej Kraków, ulica św. Gertrudy 10.

Wyprawa dla Panienek do Internatów szkolnych.
2 prześcieradła
6 ręczników
6 chusteczek
2 poszewki
1 kołdra
2 podpinki pod kołdrę
1 szt. płótna czeskiego (17 mtr.) na 80 cm szer.
cały komplet za Zł. 215.
wysyła za zaliczeniem pocztowem
JAN HANUSZ, Kraków XXII.
ulica św. Benedykta l. 11.
Zastępstwo Czeskich Fabryk Tekstylnych
Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO. rk. 406325 nie policzam porta pocztowego.
Towar doborowy. Tel. 2329.

A. CONAN DOYLE: 4

Władca ciemności.

Przekład Br. J. Falka.

Teraz, kiedy przybyła ze mną na ziemię, na ten świat kąpiący się w świetle słonecznem, dziwnem wydaje mi się to, że z miłości dla mojej Pani chciałem pozostać z nią w głębi morza na zawsze. Przez długi czas nie zdawałem sobie sprawy z łączącego nas głębokiego uczucia. Dopiero ojciec jej, Manda dał mi wyjaśnienie, które było równie nieoczekiwane, jak zadawalające.

Patrzył z pobłażliwym uśmiechem na miłość budzącą się w naszych sercach — patrzył jak człowiek. który widzi, że urzeczywistnia się to, co przeczuwał. Potem pewnego dnia zaprosił mnie do swego pokoju i posadził przed srebrnym ekranem, na który rzucał swoje myśl i wiadomości. Nie zapomnę nigdy, co mnie i jej — pokazał. Siedząc obok siebie i trzymając się za ręce, przyglądaliśmy się, jak oczarowani, obrazom na ekranie.

Najpierw ujrzeliśmy półwysep, przeglądający się w błękitnej toni morza. Nie wspominałem dotychczas, że ten myślowy kinematograf — jeśli mogę użyć takiego określenia — oddaje równie dobrze kolory, jak kształty. Na tym przylądku stał dom, wielki, z czerwonym dachem, białemi ścianami, piękny. Otaczał go gaj drzew palmowych. Zdaje się, że w gaju tym znajdował się obóz, gdyż mogliśmy widzieć białe płótna namiotów i błyszczącą tu i ówdzie broń, należącą prawdopodobnie do strażników. Z gaju wyszedł mężczyzna w średnim wieku, przybrany w zbroję, z okrągłą, lekką tarcza na ramieniu. W drugiej ręce dzierżył coś, ale nie mogłem dostrzec, czy to był miecz, czy oszczep. Kiedy zwrócił twarz w naszą stronę, poznałem na pierwszy rzut oka, że był to człowiek z rasy Atlantyjczyków. Wistocie, mógłby być bratem Mandy, ale rysy twarzy jego świadczyły o brutalności i okrucieństwie. Jego wysokie czoło i wykrzywione w sardonicznym uśmiechu usta dowodziły, że był to człowiek przewrotny z natury, a nie przez nieświadomość złego i dobrego. Jeśli to miało być jakieś dawniejsze wcielenie Mandy — a z gestów jego wnosiłem, że jest o tem głęboko przekonany — to trzeba przyznać, że od tego czasu pod względem duchowym, jeśli nie umysłowym, zmienił się na lepsze.

Kiedy się zbliżył do domu ujrzeliśmy na obrazie, że na spotkanie jego wyszła młoda kobieta. Przybrana była jak dawne Greczynki w długą, obcisłą, białą szatę, najpiękniejszy, chociaż najprostszy strój kobiecy. Zachowanie się jej świadczyło, że była to córka noszącego zbroję mężczyzny. Pragnęła go powitać, ale odepchnął ją i podniósł rękę, jakby chciał ją uderzyć. Kiedy cofnęła się, promienie słońca padły na jej piękną, łzami zalaną twarz i wówczas ujrzałem, że była to moja Mona.

Kontury obozu zatarły się, potem obraz zniknął, a w chwilę później zaczął się tworzyć nowy. Była to otoczona skałami zatoka; należał ona, zdaje się da tego samego półwyspu, który widziałem poprzednio. Na pierwszym planie ujrzeliśmy łódź o dziwnych kształtach z sterczącemi w górę końcami. Była noc ale księżyc świecił jasno. Na niebie błyszczały znane nam gwiazdy. Łódź posuwała się naprzód wolno i ostrożnie. Siedziało w niej dwóch wioślarzy i mężczyzna otulony ciemnym płaszczem. Kiedy przypłynęli do brzegu, mężczyzna wstał i rozglądnął się. Ujrzałem jego bladą, poważną twarz w jasnem świetle księżyca. Mona ścisnęła mnie za rękę. Mężczyzną tym byłem ja.

Tak jest, ja, Cyrus Headley, wychowanek uniwersytetu w Nowym Jorku i Oxfordzie, ja, przedstawiciel nowoczesnej kultury, należałem niegdyś do tego potężnego, starożytnego narodu. Zrozumiałem teraz, dlaczego wiele symboli i heroglifów, które widziałem dokoła, wydawało mi się dziwnie znajome. Zrozumiałem również, dlaczego pokochałem Monę od pierwszego wejrzenia. To przemówiły wspomnienia drzemiące w podświadomości mojej od dwunastu tysięcy lat.

Łódź przybiła do brzegu, a z zarośli wyszła jakaś biała postać. Wyciągnąłem ramiona, aby ją uścisnąć. Jeden krótki pocałunek i zaniosłem ją do łodzi. Nagle ogarnął mnie niepokój. Dałem znak wioślarzom, aby odbili od brzegu. Ale było już zapóźno. Z zarośli wypadło kilkunastu mężczyzn. Silne ręce chwyciły za brzeg łodzi. Napróżno starałem się uwolnić ją. W powietrzu błysnęła siekiera i spadła na moją głowę. Upadłem nieżywy na kobietę, pławiąc krwią jej białe szaty. Widziałem, że ojciec wyciągnął ją za włosy z łodzi — nawpół przytomną i wzywającą pomocy. Potem zasłona opadła.

I znów pojawił się obraz na srebrnym ekranie. Przedstawiał wnętrze, zbudowanego przez mądrego Atlantyjczyka — tego samego pałacu, w którym znajdowaliśmy się obecnie. Ujrzałem przerażonych jego mieszkańców w chwili katastrofy. I ujrzałem znowu moją Monę. Była sama, gdyż ojciec jej trwał jeszcze w swych błędach. Widzieliśmy, jak ogromny pałac drży w posadach, a przerażeni uciekinierzy czepiają się filarów lub padają na ziemię. Potem widzieliśmy, jak opada na dno morza... I znowu obraz zniknął, a Manda odwrócił się do nas z uśmiechem, oznajmiając, że wszystko skończone.

Tak jest, żyliśmy już dawniej, wszyscy troje i może żyć będziemy w przyszłości... Ja umarłem na ziemi i w następnych wcieleniach zbudziłem się do życia również na jej powierzchni. Manda i Mona umarli w głębi morza i tutaj snuła się dalej nić ich przeznaczenia. Rąbek czarnej zasłony Przyrody uchylił się na chwilę i światło Prawdy błysnęło w mroku otaczających nas tajemnic.

Serdeczne stosunki, łączące mnie z Moną i Mandą uchroniły nas od złego w pewien czas później, kiedy przyszło do jedynego poważnego zatargu między nami i mieszkańcami Schronu. Ale być może, że mimo wszystko zatarg ten skończyłby się dla nas bardzo smutno, gdyby nie ważniejsza sprawa, która zwróciła uwagę Atlantyjczyków i zyskała nam ich głęboką cześć. Przyszło do niego w ten sposób.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeka. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.